

## „*A ja zem jej powiedziała...*” Katarzyna Nosowska

Lekturą czerwca 2022 roku Dyskusyjnego Klubu Książki w Rawie Mazowieckiej była książka Katarzyny Nosowskiej *A ja zem jej powiedziała...* Nazwisko autorki oczywiście było mi znane, ale dotąd raczej określiłbym ją jako celebrytkę (osobę znaną z tego, że jest znana) niż jako wokalistkę czy tekściarkę. Wynika to z tego, że nie jestem typem fana i jeśli mi się jakiś usłyszany kawałek podoba, nie lecę od razu sprawdzać kto jest jego wykonawcą, kto pisał muzykę, a kto tekst, chyba iż aż tak coś mi przypadło do gustu, że chciałbym więcej z tego samego źródła. Tak więc, gdy usłyszałem, że w tym miesiącu Nosowska, aż w duchu jęknąłem: - Pewnie kolejne wypociny jakiejś „gwiazdy”, pewnie w dodatku spisane przez nieujawnionego murzyna. Akurat byłem w trakcie lektury genialnej książki Garriego Kasparowa *Nadchodzi zima* (recenzja na dniach) i absolutnie nie miałem zamiaru jej przerywać dla jakiejś Nosowskiej, nawet jeśli była to lektura klubowa, a więc na termin. Wybrałem więc wersję audio, bo nie kolidowała.

Już chwilę po odpaleniu audiobooka okazało się, że ten nośnik był dobrym wyborem, bowiem lektorem jest sama autorka i od razu się czuje, że rzecz jest napisana z autentycznością, z przekonaniem i szczerością, że tak powiem z głębi ducha. Na dzieło składa się 50 krótkich tekstów (plus wstęp). *A ja zem jej powiedziała* pierwotnie podobno było serią filmików Nosowskiej na instagramie. Nie sprawdzałem, bo insta wykorzystuję intensywnie, ale do innych celów, i raczej celuję w zdjęcia, nie filmiki. Podobno wspomniana seria na insta wzbudziła zainteresowanie wydawnictwa Wielka Litera i tak powstała idea tej książki. I dobrze się stało.

O czym to jest? O wszystkim; o sobie, o innych... To niezwykle skondensowane, mocne, w punkt, refleksje, autorefleksje, rozliczenia z życiem i rzeczywistością. Bardzo osobiste, z wyraźnym zaznaczeniem tej subiektywności, pełne nawiązań do własnych przeżyć, ale nie pretendujące do nadęcia prawd objawionych znanych z poradników i autobiografii „ludzi sukcesu”. Mocny, treściwy język, mistrzowskie operowanie słowem, a wszystko to pięknie przeczytane. Tak jak byśmy po prostu byli z Katarzyną Nosowską na leniwej kawie i każdy z 50 rozdziałów był jej dłuższym monologiem wyjętym z naszej rozmowy. Świetnie się tego słuchało i aż żał, że całość trwała jedynie niecałe 3 godziny.

Gdyby nie kilka tekstów, które mi nie do końca podeszły, powiedziałbym, że było idealnie. Jeden kawałek (czyli raptem 2% dzieła), który bardzo mi nie przypasował, to rozdział o Magdzie Gessler jako osobie bardzo pozytywnej. Ja mam na nią alergię, więc sami rozumiecie... Oczywiście nie dopuściłbym do wpływu tego aspektu na ocenę, ale właśnie na sam koniec zbioru trafił się inny rozdział, który dla odmiany obiektywnie uznać należy za beznadziejny. Najpierw przemądrzony na siłę wstępik o tym, dlaczego bajki kończą się formułką „a potem żyli długo i szczęśliwie”. Szkoda, że autorka nie знаła świetnego dowcipu, który to dużo lepiej wyjaśnia. Potem szkodliwe wręcz bzdury na temat leczenia fobii. Wielka szkoda, gdyż koniec powinien wieńczyć dzieło, a nie być jedynym, lecz za to poważnym, zgrzytem, który je psuje. A było tak świetnie...

Jeszcze raz więc wracam do tego, co jest w tomiku przed tym nieszczęsnym ostatnim rozdziałem - poza naprawdę nielicznymi momentami świetnie napisane, perfekcyjnie przeczytane, z ironią, samokrytycznie, ale bez samobiczowania, autorefleksyjnie, ale nie na siłę, z humorem, ale bez prostackiego prześmiewania. Do tego mistrzowskie,

oryginalne operowanie słowem - rewelacja. Teksty dobitne, bez owijania w bawełnę i zarazem, pomimo poważnych często tematów, będące prześwietną rozrywką, oderwaniem się od wielkich problemów – polityki, nauki, historii... I jeszcze raz podkreślam poziom edytorski odbiegający od przeciętnej obecnego polskiego rynku wydawniczego – bez błędów, bez przejęzyczeń, super!

Kiedy słuchałem audiobooka, gdzieś w trakcie, zanotowałem taką uwagę: - Ciekawe czy ktoś, kto sam podobnych prawd nie wyдумаł, jest w stanie je przyjąć? I teraz, po przejrzeniu ocen w Internecie, mam wrażenie, że nie. Przypuszczam, że im więcej człowiek w życiu przeszedł, tym więcej wartości w książce Katarzyny Nosowskiej dojrzy. A im jest młodszy (nie wiekiem, ale brakiem doświadczenia życiowego, otwartości umysłu, relatywizmu wobec prawd objawionych), im mniej razy życie go w zadek kopnęło, tym mniej pozytywnie do tej lektury podejdzie. Tym bardziej, że teksty są krótkie, skondensowane, niemal hasłowe, i wymagają od czytelnika nie tylko współodczuwania, ale i współmyślenia. Może dlatego niskie oceny, jak zauważyłem, najczęściej daje młodzież, która nie zaznała ciemnych stron życia i dla której największym problemem jest awaria mediów społecznościowych. Im bardziej profil użytkownika sugeruje doświadczenie życiowe, tym z reguły wyższe oceny.

W naszym klubie sytuacja była podobna jak z poprzednią lekturą – z [Żertwą](#). Podobna, bo lustrzana. *Żertwa* została zjechana przez wszystkich z wyjątkiem jednego głosu odrębnego, zaś *A ja żem jej powiedziała* dostała same „za”, poza jednym głosem przeciw, a i to motywowanym całkiem subiektywną „alergią” na autorkę. Ja ze swej strony polecam tomik z pełnym przekonaniem, choć może właśnie raczej czytelnikom i słuchaczom z pewnym doświadczeniem życiowym, z zestawem własnych autorefleksji i pokładem autoironii. Choć kto wie? Może i nastolatkowi się spodoba?

Właśnie temu poświęcony jest jeden z najlepszych rozdziałików – o książkach. Będę sobie o nim często przypominać. - Nigdy nic nie wiadomo. Nie można żadnych książek skreślać, gdyż jak pisze Nosowska:

Nie wolno się na książki obrażać za to, że ich nie rozumiemy. To tylko nie nasz czas. Poczekajmy cierpliwie, a nuż widelec – nadejdzie ten właściwy. Albo wyswatajmy je z ludźmi, z którymi stworzą wspańiałe związki już teraz. Spokojnie, bez agresji..

Jeszcze raz, mimo słabego zakończenia, zdecydowanie polecam, zarówno w formie audiobooka czytanego przez samą Katarzynę Nosowską, jak i w wersji literkowej, Wasz zadziwiony i urzeczony tą lekturą

Radosław Magiera  
DKK Rawa Mazowiecka  
Woj. łódzkie